

Choszczno - Raz na ludowo

28.09.2017.

CHOSZCZNO. Jeśli choć raz w życiu zamarzyłeś o tym, aby zatańczyć walczyka, polkę, oberka, krakowiaka czy też wyjątkowo żywiolowe tańce rzeszowskie, to już dziś zapraszamy Cię na darmowe lekcje. Startujemy w najbliższą sobotę w Zamęcinie, potem będziemy w Suliszewie i Sulinie, a finał odbędzie się w Choszcznie. To m.in. tam - w formie zabawy - sztuki stawiania pierwszych kroków uczył będzie mistrz tańca ludowego JANUSZ URBAŃSKI.

- W Choszcznie i okolicy najczęściej taniec ludowy kojarzy się nam z założonym w 1983 roku Zespołem Pieśni i Tańca Stobniczanie. W regionie takich lub podobnych formacji jest już więcej, i co ważne, w ostatnich latach stają się one coraz bardziej modne. Nasz folklor jest jedyny w swoim rodzaju, nierozłącznie wiąże się też z naszą historią, tradycją i oczywiście patriotyzmem – mówi KATARZYNA KUBACKA. Ona i grupa przyjaciół z zespołu zdecydowali się na napisanie projektu zatytułowanego „Tańcz i śpiewaj z nami Stobniczanami”, którego głównym zamierzeniem było stworzenie cyklu warsztatów, na których za pełną darmość można byłoby nauczyć się podstaw kilku tańców ludowych. - Nasz pomysł, któremu patronuje działające przy Państwowej Szkole Muzycznej Choszczeńskie Towarzystwo Muzyczne, spełnił wszystkie warunki drugiej edycji konkursu grantowego „Mikrodotacje, lokalne przedsięwzięcia – małe inicjatywy lokalne” dofinansowywanego ze środków Funduszu Inicjatyw Obywatelskich (FIO), został przyjęty bardzo przychylnie. Konkretnie oznacza to, że otrzymaliśmy środki m.in. na wynajęcie instruktorów czy też logistyczne zabezpieczenie warsztatów – tłumaczy Katarzyna.

Efekt jest taki, że w cztery najbliższe soboty w Zamęcinie, Suliszewie, Sulinie i Choszcznie odbędą się warsztaty, które poprowadzi instruktor tańca JANUSZ URBAŃSKI oraz akompaniatorka i nauczycielka śpiewu ALEKSANDRA HAWRYLUK. Oczywiście udział w zajęciach jest bezpłatny, i co ważne, oferta ta kierowana jest przede wszystkim do młodzieży i osób dorosłych. A jak to będzie wyglądać w praktyce? – Warsztaty składać się będą z czterech sześciogodzinnych tematycznych etapów. W Zamęcinie uczyć się będziemy tańców rzeszowskich, w Suliszewie lubelskich, w Sulinie krakowiaka, a na koniec w Choszcznie tańców łowickich. Każdy może dołączyć na którymkolwiek z etapów, a jak mu się spodoba, to nawet we wszystkich – tłumaczy Kubacka. W trakcie zajęć będzie można również zapoznać się z najpopularniejszymi pieśniami i przyśpiewkami pochodzącymi z wymienionych wyżej regionów, jak również przymierzyć stroje czy zrobić sobie pamiątkowe zdjęcie. Organizatorzy zadbali również o drobny poczęstunek. Inicjatorzy tego przedsięwzięcia tłumaczą, że jego głównym celem jest promocja naszego folkloru, ale również liczą na to, że uczestnicy opisanych warsztatów potem dołączą do Stobniczan.

Dlaczego taniec ludowy?

- Moją przygodę z tańcem rozpoczęłam jeszcze w przedszkolu. W czwartej klasie szkoły podstawowej trafiłam do zespołu „Małe Pyrzyce”;, który później połączył się z Zespołem Pieśni i Tańca „Ziemia Pyrzycka”;, a tak naprawdę tę pasję wyniosłam z domu rodzinnego. A dlaczego akurat taniec ludowy? Bo jest w nim miejsce zarówno dla ludzi skromnych, jak i tych z wyjątkową fantazją. Ważne jest to, że każdy nas ma się przy tym dobrze bawić. Hołubce, oberki, polki, walczyki, to wszystko razem i osobno przede wszystkim pięknie wygląda, i tu chyba nikogo nie zaskoczę, niesamowicie rozwija nasze umiejętności manualne i fizyczne. Czy to trudne? Zapewniam, że tylko tak nam się wydaje. W naszym zespole nie raz i nie dwa zdarzały się takie sytuacje, że ci co do nas przychodzili po raz pierwszy, już po kilku godzinach treningu zaliczali debiut na scenie. Dużo i często występowałam poza granicami naszego kraju i tu chciałabym podkreślić, że nasze tańce przyjmowane były zawsze z wielkimi owacjami. Z dumą powinniśmy promować polskie tradycje i zawsze przypominać, że oberek, polonez, kujawiak, mazur i krakowiak, to właśnie nasze tańce narodowe. Niezdecydowanym zawsze mówię, żeby nie tracili czasu. W naszym życiu liczy się każda chwila i ważne jest to, abyśmy spędzali ją na wesoło, mieli z tego jakąś satysfakcję, a w przyszłości nie żalowali choćby tego, że… nie spróbowaliśmy ‐ mówi JOANNA SUWIŃSKA (na zdjęciu z prawej), instruktora ZPiT Stobniczanie i Pyrzyce.

-Odnoszę wrażenie, że im dłużej jestem w zespole, tym bardziej świadomie mogę opowiadać o tym, co tu przeżywam. Już jako młoda dziewczyna czułam, że w tym klimacie zawsze potrafię się odnaleźć, że właśnie tu jest moje miejsce, że znajduję się w otoczeniu osób, które myślą podobnie do mnie. Życie nie zawsze układa się tak, jakbyśmy sobie to wymarzyli, więc zdarzały się też odejścia, a potem powroty. I tu muszę zaznaczyć, że te drugie zawsze były przepełnione bardzo sympatycznymi emocjami. Dziś dla mnie taniec ludowy jest prawdziwym i konkretnym oderwaniem się od tego, co na co dzień się wokół mnie dzieje. Czuję, że robie coś fantastycznego, a jednocześnie zupełnie coś innego niż wszyscy. Nie bez znaczenia jest też to, że w ten sposób dbam o swoją kondycję fizyczną ‐ mówi BARBARA GRZEJSZCZYK (na zdjęciu z lewej).

Tadeusz Krawiec